

JADWIGA RUDNICKA

LIST CYPRIANA NORWIDA
Z ALBUMU JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO*

Mój przyjaciel ma ziemię za Paryżem – na tej ziemi ruina zamku starego.

Teraz okolice Paryża reformują się i drogi uproszczają – mój przyjaciel naruszył ziemię, na której zamek średniowieczny, i kopać tam zaczęto.

Pojechałem tam widzieć to kopanie z obywatelem z Warszawy X... przybyłem na podróż do Paryża, człowiekiem literatem i korespondentem.

Poszliśmy widzieć zamku resztkę i kopanie – odkopano mnóstwo kości ludzkich i były tam resztki różnych rzeczy porzewiały[ch] – szpad – zegarków – pieniędzy z woreczków pognitych itp. Archeologowie zgadli, że było to dno z a t r z a s k u – „oubliette”¹, gdzie przepadali ludzie – niezapominki kwitły na tych szczątkach przepaści zapomnienia!

Urwałem jedną niezapominkę i rozpocząłem rozmowę z towarzyszem moim z Warszawy, literatem –

Ale – przypomniałem sobie, że muszę wracać do miasta na ulicę de l'Ecole Médecine N. 107, gdzie mieszka warszawski artysta malarz Polikarp Gumiński – jeden jego obraz jest w Zamku Warszawskim, zakupiony przez ks. feldmarszałka Paszkiewicza. Musiałem zaś do niego jechać z powodu, iż lat temu dwa posłał on dwa obrazy na ekspozycję do Krakowa i przez dwa lat po parę razy na miesiąc pisuje do różnych osób w kraju, aby raczyły się dowiedzieć o te dwa obrazy tam posłane, ale nikt mu nic nie odpowiada.

Obrazów dwóch tej miary najspieszniejsze wykonanie kosztuje czasu 3 miesiące – 3 miesiące życia w Paryżu kosztuje 300 franków.

Pan Gumiński jest artysta.

Otóż to mi przerwało piękną powieść, którą chciałem być opowiadać mojemu przyjacielowi o niezapominkach, ruinach i „oubliet[t]ach” średniowiecznych w epoce ciemnoty!...

Szkoda! – byłyby to na parę szpał legenda.

Sługa uniżony etc.

Cyprian Norwid

* W przytoczonej poniżej transkrypcji autografu Norwida unowocześniam pisownię, wprowadzam konieczną interpunkcję bez zaznaczania tego. Opuszczone w słowach litery ujmuje w nawiasy kwadratowe.

¹ Zatrzask – potrzask, pułapka, samolówka.

mój przyjaciel ma ręce za parciem — na tej
ziemi ruina rąbku starego —

Teraz obok parcia reformując się i drąży
uproszczają — mój przyjaciel namówił również
na której rąbku średniowieczny i kopac tam
zawęzto.

Począłem tam widzieć to kopanie z obywatelom
z Warszawy X... przybył na podwórki do parcia
ortowickim literatem i korespondentem.

Podobny widzieć rąbku rentki i kopanie —
odkopano murówko kości ludzkich i były tam
rentki różnych rzeczy porzuceni — orpad — zegarki
pieniędzy z woskowymi posągami itp — archeolog
wie zgadli że było to dno Zatrzasku "oubliette"
gdzie przepadali ludzie — nierapominiki kwiety
na tych szczytach przepaści zapomnienia!

Wszakem jedną nierapominikę i rozprzątem
normowy z towarzyszeniem moim z Warszawy
literatem —

Ale — przypomniałem sobie że muszę usiąść
do miedza na ulicy de l'École de Médecine
N: 107. gdzie mieszka warszawski artysta
malarsz Polikarp Guminski — jeden jego
obraz jest w Zambku warszawskim rąbku
pionowy przez Tędmarszka Pankiewicza.

Musiłem zaś do niego jechać z powodu
i lat temu dwa portat on dwa obrazy
na Ekspozycję do Krakowa i przez dwa
lat po parę razy na niego pisać

pisnie do roznych wrobl w kraju aby
 rascyly ię dowiedziec o te dwa obrary
 tam postane ale nikt mu nic nie
 odpowiada.

tey miary
 obrarow. Dwoch najspierunięjre w konna
 nie konnaie rrasu 3. mienięce — 3
 mienięce rycia w Parzym konnaie
 300 frankow.

Pan Junowski jest artysta.

Oto, to mi przewato piszknę powieści
 ktora chiałem byt opowiadac mojemu
 przyjacielowi o nicra pominkach, ruinaach
 i "oublictach" i rredniowicdnęch. ^(w opoce ciemnoty!...)

Skoda! — bytaby to na pare szpalt
 legenda.

Stuga unieromy

Cest.
 Cyprian Norwid

Biblioteka Narodowa w Warszawie nabyła w 1979 r. kolekcję Józefa Zaborskiego (1859-1939), z zawodu inżyniera komunikacji, współzałożyciela znanej przed ostatnią wojną fabryki ołówków St. Majewski i Sp. w Pruszkowie koło Warszawy. W kolekcji tej znalazł się m.in. autograf Cypriana Norwida. Autograf mieści się na arkuszu białego papieru złożonego na pół, tworzącego dwie karty o wymiarach 310 x 190 mm, przy tym karta pierwsza jest zapisana na verso, karta druga na recto. Przy autografie dochowała się obwoluta z kremowego papieru, na której zapewne J. Zaborski zanotował: „Listy Norwida są b. rzadkie i nader cenione, list ten jest z albumu Kraszewskiego, sprzedany na licytacji bibliofilów za 50 zł – 10/I 26 r.”, oraz tą samą ręką „Cyrjan Kamil Norwid, Paryż (poeta)”.

Obecnie autograf ma sygn. akc. 11.126.

Tekst Norwida zawiera obok danych o charakterze ogólnym także dane konkretne. Do tych ostatnich należą fakty z życia Polikarpa Gumińskiego (1820-po 1907), malarza, rysownika i litografa, który podobnie jak i Norwid uczył się w Malarni Aleksandra Kokulara w Warszawie. W 1844 r. Gumiński wyjechał na studia do Düsseldorfu, gdzie przebywał przez trzy lata i skąd przesłał do Warszawy obraz. Obraz ten został zakupiony przez Paskiewicza (zm. 1856), namiestnika carskiego w Królestwie Polskim, urzędującego w Zamku Warszawskim. O zakupie tego obrazu pisze Norwid. W biogramie Gumińskiego w *Słowniku artystów polskich* jest nazwa owego obrazu – *Wiśniacy włoscy*². Po powrocie do kraju los Gumińskiego ułożył się analogicznie do losu wielu innych przedstawicieli ówczesnej inteligencji. Brał udział w powstaniu 1848 r. w Wielkopolsce. W 1852 r. za namalowanie obrazu Najświętszej Panny Marii Królowej Polski został wydalony z Poznania. Najpierw emigrował do Brukseli. Od 1855 do początku 1870 r. mieszkał w Paryżu³ i najpewniej widywał się z poetą, który znał jego adres. Norwid podaje, że „lat temu dwa” Gumiński wysłał dwa obrazy na ekspozycję w Krakowie. W biogramie malarza figurują tytuły tych obrazów: *Branka do wojska w Królestwie Polskim* i *Karczma na Mazowszu*, wraz z informacją, że były wystawiane w 1857 r.⁴ Z daty wystawienia obrazów wynika, że musiały być przesłane w 1856 r., aby można było umieścić je na wymienionej ekspozycji. Licząc zaś

² *Słownik artystów polskich*. T. 2. Wrocław 1975 s. 515-516, autor: Z. N o w a k. *Polski słownik biograficzny* nie podaje biogramu.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

dwa lata od wysyłki obrazów, wypada, że autograf Norwida pochodzi z 1858 r.

Jeżeli – jak mówi notatka na obwolucie – pismo poety znajdowało się w albumie Kraszewskiego, autor prawdopodobnie przekazał je osobiście.

Kraszewski w 1858 r. odbył pierwszą zagraniczną podróż po Europie. Trwała ona od początku maja do początku października tego roku. Pod koniec podróży przebywał w Paryżu od 26 sierpnia do 12 września⁵.

Polscy emigranci, a zwłaszcza literaci i artyści, orientowali się, kiedy Kraszewski będzie gościł w Paryżu, bowiem zamierzał on obejrzeć ich pracownie. Norwid też o tym wiedział, gdyż – zanim 13 sierpnia wybrał się na południe Francji, by w Cette (Sète) podleczyć oczy, a potem być na ślubie brata Ludwika w Montpellier – zostawił dla Kraszewskiego klucz do swego mieszkania⁶. Z listu jego do Teofila Lenartowicza z początku 1859 r. wiadomo, że był w kontakcie listownym z Kraszewskim podczas tegoż wjazdu, a ponadto, że wyjeżdżając z Montpellier 7 września, zdążył jeszcze w Paryżu spotkać się z autorem *Poety i świata*. Relacjonował to Lenartowiczowi: „Za powrotem zdążyłem widzieć się z Kraszewskim, który podczas nieobecności mojej (wedle polecenia, jakie w domu dałem) przesiedział u mnie dwie godziny, przeglądając studia i kartony moje. Potem pisał do mnie na południe – i zdążyłem widzieć się z nim”⁷.

Juliusz W. Gomulicki w „Kalendarzu biograficznym” w tomie 11 *Pism wszystkich* poety nie notuje pod 1858 r. spotkania Norwida z Kraszewskim, natomiast w dziale „Rozmów” w wyżej wymienionym tomie cytuje fragment listu majora Józefa Zaleskiego do Lenartowicza z informacją, że 11 września

⁵ J. B. Zaleski. *Korespondencja*. Wydał D. Zaleski. T. 3. Lwów 1902 s. 21-23.

⁶ Listy Norwida: do Michała Kleczkowskiego z 13 sierpnia 1858 r. (C. Norwid. *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki. T. 8:1839-1861. Warszawa 1971 s. 348) i do Ludwika Nabelaka z [7 września] 1858 r. (tamże s. 350). Dalej podaje te same lokalizacje jedynie skrót tytułu: PWsz, następnie cyframi arabskimi tom i stronę.

⁷ PWsz 8, 374. Z pobytu swego w paryskim mieszkaniu Norwida w 1858 r. Kraszewski drukował notatkę: „Nad łóżkiem wisiał biały krzyż z drzewa bez Chrystusowego wizerunku, ale z bardzo starannie odmalowanymi, z pewnym obrachowaniem prawdy, znakami krwi, kędy były przebite ręce, nogi i zraniona leżała głowa. Nigdy podobnego nie widziałem krucyfiksu, a ten zrobił na mnie może większe wrażenie niż najpiękniejsza figura. Pomysł takiego krzyża należy Cyprianowi” (J. I. Kraszewski. *Kartki z podróży 1858-1864 roku*. Ks. 2. Warszawa 1874 s. 376).

Norwid powrócił z południa Francji do Paryża⁸. Mając datę powrotu poety i wiedząc, że Kraszewski gościł w tym mieście do 12 września 1858 r., przyjmuję, że spotkanie nastąpiło 11 lub 12 września i że z tego czasu pochodzi też autograf znaleziony w albumie Kraszewskiego.

Norwid spotkał się wówczas po raz pierwszy z Kraszewskim. Nie wiadomo, czy miał gotowy już „list”, czy go skreślił w obecności Kraszewskiego, w znacznym pośpiechu, o czym mogą świadczyć: opuszczone końcówki słów „pordzewiały[ch]” i „oubliette[s]” oraz dopisane przy końcu wyrażenie „w epoce ciemnoty”. Nazwiska adresata nie było potrzeby podawać.

W tekście na pierwszy „rzut oka” zwracają uwagę dane ogólne i konkretne. Dane konkretne zostały już wykorzystane przy ustalaniu czasu powstania autografu. Uważniejsza lektura tekstu nasuwa pytanie o jego sens.

Na początku tekst delikatnie dotyka spraw Paryża, gdy podaje, że okolice jego „reformują się i drogi uproszczają”. W latach pięćdziesiątych bowiem z polecenia Napoleona III pod kierunkiem nadsekwańskiego prefekta Haussmanna⁹ przeprowadzono znaczne zmiany w układzie urbanistycznym stolicy Francji. Jednak głównym przedmiotem uwagi jest dawny zrujnowany zamek, przy którym odkopywane są kości ludzkie i okazy minionej kultury materialnej z dna odkrytego „z a t r z a s k u, gdzie przepadali ludzie”. Na tych zaś „szczątkach przepaści zapomnienia” kwitną niezapominki. Wszystko to stanowi wyraz myśli i odczuć autora. U wrażliwego odbiorcy, u Polaka, musi wywołać skojarzenie z przeszłością narodową, z przeszłością niezwykłą, bo również znaczną „z a t r z a s k a m i, gdzie przepadali ludzie”, z ojczyzną zdradziecko i podstępnie pozbawioną niepodległości. Jedną niezapominkę, symbol pamięci, zrywa Norwid, zamierzając opowiedzieć „piękną powieść”. Gdy się zna stosunek poety, spoza tego tekstu, do powieści, można w tym widzieć przytyk do adresata „listu” jako powieściopisarza historycznego. Norwid rezygnuje nagle z opowiadania. Podejmuje temat związany z Paryżem i jego teraźniejszością, biorąc za przykład malarza Gumińskiego. Przytoczone szczegóły biografii malarza o wysłanych przez niego obrazach odnoszą się także do samego autora „listu”, który – podobnie jak Gumiński – na początku 1856 r. wysłał na ekspozycję do Krakowa dwa obrazy: *Krzysztof Kolumb w pracowni swej* i *Chrystus Pan z Barabaszem*. Gdy Norwid donosił o tej wysyłce Lenartowiczowi, wyjaśnił: „[...] zrobiłem to jako dopeł-

⁸ PWsz 11, 479-480.

⁹ Georges Eugène Haussmann (1809-1891).

nienie obowiązku, kiedy inni Polacy dają, aby nie odłączać się – *voilà tout*¹⁰. Wyjaśnienie to – jak i wcześniejszy poemat *Promethidion* oraz wydana w 1858 r. broszura *O sztuce* – mówi, że sprawy sztuki polskiej były mu niezwykle bliskie, że za stan tej sztuki i jej rozwój czuł się odpowiedzialny. Szło mu zaś nie tylko o siebie, lecz i o aktywność ogółu artystów pozostających na emigracji, którym ze strony rodaków w kraju towarzyszyła zazwyczaj głucha obojętność. Jednocześnie Norwid orientował się doskonale, w jak ciężkich, często dramatycznych warunkach żyją artyści emigracyjni. Wystąpił przeto jako wymowny ich obrońca, wyliczając, ile czasu potrzeba artyście na namalowanie obrazu i ile kosztuje w czasie tej pracy utrzymanie w stolicy Francji. Składając tego rodzaju „list” Kraszewskiemu, chciał go niewątpliwie pozyskać do wspierania wielkiej ogólnoludzkiej sprawy, jaką dla niego była zawsze Sztuka Polska.

¹⁰ List do Teofila Lenartowicza [z 23 stycznia 1856 r.]. Pwsz 8, 250. Na obraz Norwida *Krzysztof Kolumb* zwrócił moją uwagę prof. dr Stefan Sawicki.